

OTWARCIE POSIEDZENIA

Posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa w dniu 16 grudnia br. otworzył Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Andrzej Skrendo. Posiedzenie odbyło się z wykorzystaniem technologii informatycznych – MS Teams (przekaz on-line) i Rada24 (system do głosowania). Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Andrzej Skrendo powitał wszystkich obecnych na posiedzeniu Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa w trybie zdalnym. Na spotkanie Rady Naukowej została zaproszona dyrektor IJ dr hab. Jolanta Mazurkiewicz-Sokołowska, prof. US. Członkowie RN potwierdzili swoją obecność w systemie Rada24. Lista obecności, która jest ujęta w protokole z systemu Rada24, oraz lista uczestników spotkania on-line na platformie MS Teams stanowią załączniki do oryginału protokołu.

1. Wybór Przewodniczącej/go na czas posiedzenia Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa w dniu 16 grudnia 2021 r. w związku z nieobecnością Przewodniczącej Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa dr hab. Leonardy Mariak, prof. US.

Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Andrzej Skrendo wyjaśnił, że posiedzenie RN zwołał na wniosek pani dyrektor IJ dr hab. Jolanty Mazurkiewicz-Sokołowskiej, prof. US i w zastępstwie za nieobecną przewodniczącą RN dr hab. Leonardę Mariak, prof. US. Poinformował, że jeżeli nieobecność prof. Leonardy Mariak będzie dłuższa, to Rada Naukowa powinna dokonać wyboru zastępcy przewodniczącej RN. Pan prorektor oznajmił, że spotkanie poprowadzi do momentu wyboru przez członków RN osoby, która będzie przewodniczyła dzisiejszemu posiedzeniu.

Pan prorektor przekazał, że został poproszony przez panią dyrektor IJ, aby na wstępie powiedział o nowych kryteriach oceny okresowej, dlaczego istotne jest, żeby te zasady przyjąć i realizować. Poinformował, że RN ILiNM, po wcześniejszym zebraniu pracowników i uzyskaniu poparcia kierowników zespołów badawczych, jednogłośnie podjęła decyzję o zwiększeniu liczby punktów do 70 wymaganych w parametrze A określonym w kryteriach oceny okresowej nauczycieli akademickich. Pan prorektor powiedział, że istotną informacją, nie tylko w kontekście oceny okresowej, ale w ogóle dla pracowników uczelni, jest funkcjonowanie systemu motywacyjnego, który będzie kontynuowany, ale z pewnymi zmianami. Dodatek motywacyjny będzie wypłacany od poziomu 70 punktów, nie od 40, oraz zostanie wprowadzone na poziomie publikacji 100 punktowej możliwość uzyskania dodatków za monografie z pierwszego poziomu. Według pana prorektora będzie to korzystne dla pracowników i sądzi, że wszyscy dyrektorzy instytutów taką zmianę zaakceptują. Prof. Skrendo wyjaśnił, że na Uczelni w ostatnich trzech latach liczba pisanych publikacji za 40 punktów znacznie zmalała i do ewaluacji wejdzie ich niewiele. Dla Uniwersytetu oznacza to, że większość publikacji za 40 punktów została wyeliminowana z procesu ewaluacyjnego, i dlatego władze uczelni zmierzają do tego, żeby wszystkie progi docelowo ustawić na poziomie co najmniej 70 punktów. Rada Naukowa ILiNM podniosła swoje progi, mając również na uwadze wzrost punktacji czasopism. Zdaniem pana prorektora, bez wątpliwości trzeba mieć jak najwięcej publikacji za 70 punktów, żeby zagwarantować poziom B+, więc warto o to zadbać. Obecnie jest 12 instytutów, które mają medianę publikacyjną na poziomie 70 punktów i wyżej oraz 6 instytutów, w tym Instytut Językoznawstwa i Instytut Literatury i Nowych Mediów, które mają medianę na poziomie 40 punktów. Wyjaśnił, że podniesienie liczby punktów ma też zachęcić instytuty, które w skali uczelni są trochę słabsze, do wykazania inicjatywy i podjęcia środków naprawczych, tak jak uczynili to literaturoznawcy.

Następnie Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Andrzej Skrendo, wracając do kwestii wyboru przewodniczącej/go dzisiejszego posiedzenia poprosił o zgłaszanie kandydatur. Dr hab. Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, prof. US zaproponowała kandydaturę dra hab. Tomasza Szutkowskiego, prof. US, który wyraził zgodę na prowadzenie posiedzenia RN.

Wobec braku innych zgłoszeń Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Andrzej Skrendo poprosił członków RN o głosowanie w systemie Rada24. Nad kandydaturą przeprowadzono elektroniczne głosowanie tajne. Wyniki głosowania są zawarte w protokole z systemu Rada24, stanowiącym załącznik do oryginału protokołu. Rada Naukowa IJ zaakceptowała kandydaturę dra hab. Tomasza Szutkowskiego, prof. US na przewodniczącego Rady Naukowej w dniu 16 grudnia br.

Następnie Prorektor ds. Nauki prof. dr hab. Andrzej Skrendo podziękował za udział w spotkaniu, przekazał prowadzenie posiedzenia Rady Naukowej prof. Tomaszowi Szutkowskiemu i opuścił spotkanie on-line w aplikacji MS Teams.

Dr hab. Tomasz Szutkowski, prof. US przystąpił do prowadzenia dalszej części posiedzenia Rady Naukowej IJ.

2. Przewodniczący Rady Naukowej zgłosił wniosek o zatwierdzenie porządku obrad.

Wobec braku uwag do porządku obrad przewodniczący zarządził elektroniczne głosowanie jawne. Na prośbę przewodniczącego RN dr hab. Anna Sulikowska, przewodnicząca komisji skrutacyjnej, odczytała wyniki głosowania, które są zawarte w protokole z systemu Rada24, stanowiącym załącznik do oryginału protokołu. Rada Naukowa jednogłośnie przyjęła porządek obrad. Stanowi on załącznik do oryginału protokołu.

SPRAWY NAUKOWE

3. Podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia rozprawy doktorskiej mgr Dinary Stepaniszczewy i dopuszczenia jej do publicznej obrony.

Wobec braku uwag przewodniczący zarządził głosowanie w systemie Rada24. Nad wnioskiem przeprowadzone zostały elektroniczne głosowania tajne. Przewodnicząca komisji skrutacyjnej dr hab. Anna Sulikowska odczytała wyniki głosowania, które są zawarte w protokole z systemu Rada24, stanowiącym załącznik do oryginału protokołu. Rada Naukowa IJ podjęła **uchwałę nr 38/2021** w sprawie przyjęcia rozprawy doktorskiej mgr Dinary Stepaniszczewy i dopuszczenia jej do publicznej obrony. Publiczna obrona rozprawy doktorskiej mgr Dinary Stepaniszczewy odbędzie się 28 stycznia br. o godz. 12.00 w trybie zdalnym z wykorzystaniem technologii informatycznych (MS Teams, Rada24).

SPRAWY ORGANIZACYJNE I OSOBOWE

4. Podjęcie uchwały w sprawie zaopiniowania wniosku Dyrektorki Instytutu Językoznawstwa o zwiększenie liczby punktów wymaganych w parametrze A określonym w kryteriach oceny okresowej nauczycieli akademickich.

Przewodniczący RN oddał głos pani dyrektor IJ dr hab. Jolancie Mazurkiewicz-Sokołowskiej, prof. US.

Dyrektor oznajmiła, że kwestia zwiększania liczby punktów była już wcześniej omawiana z pracownikami instytutu i poinformowała, że widzi zasadność podniesienia tej punktacji, dlatego poprosiła pana Prorektora ds. Nauki prof. dra hab. Andrzeja Skrendo o zwołanie Rady Naukowej. Pani dyrektor przedstawiła przygotowaną w tym celu prezentację oceny pracowników za lata 2022-2023 w kontekście ewaluacji i przyszłości Instytutu Językoznawstwa. Wariant pierwszy dotyczył jednej publikacji za 70 punktów i jednej za 40 punktów, co daje średnią publikacyjną 55 punktów, oraz drugi wariant, który dotyczył dwóch publikacji po 70 punktów ze średnią publikacyjną 70 punktów. W opinii pani dyrektor, wariant pierwszy jest krótkowzroczny i tak naprawdę niebezpieczny. Pani dyrektor zwróciła uwagę, że najbliższa ocena pracowników, która jest bardzo ważna, będzie też stanowiła duży przyczynek do ewaluacji w kolejnym procesie ewaluacyjnym, co definitywnie oznacza stagnację instytutu oraz zagrożone miejsca pracy pracowników. Natomiast wariant drugi zapewniałby bezpieczeństwo miejsc pracy i odbicie się od niskiego poziomu, na jakim znajduje się instytut publikując za 20 punktów i pomimo że udało się podwyższyć liczbę punktów do 40, to wciąż jest za mało. Pani profesor powiedziała, że w tej chwili średnia publikacyjna wynosi 70 punktów, więc dąłoby to szansę na rozwój instytutu i odbicie się do góry we wszelkich rankingach jako dyscyplina na Uniwersytecie. Pani dyrektor postawiła pytanie, skoro dla wszystkich dyscyplin obowiązuje ta sama lista czasopism, to dlaczego nasz instytut jest na końcu w rankingach, przecież wcale nie jest gorszy od innych. Pani profesor uważa, że skoro w 2019 roku udało się podwyższyć próg z 20 do 40 punktów w jeden rok, to również możliwe jest zwiększenie liczby punktów z 40 na 70. Jest to tylko kwestia przyzwyczajenia, zmiany nawyków publikacyjnych w poszukiwaniu czasopism za 70 i więcej punktów. Myśląc w kontekście najbliższych dwóch lat i w perspektywie całej ewaluacji uważa, że jest do wykonania. Pani

dyrektor zaznaczyła, że czasopisma za 20 punktów wcale się nie różnią wkładem pracy, przynajmniej nie wszystkie, od tych za 40 czy 70 punktów, a wysiłek zamiast kierować do czasopism za 70 i więcej punktów był kierowany do tych za 20 punktów i to zupełnie niepotrzebnie, więc nie ma obawy, że ktoś miałby sobie nie poradzić. Pani dyrektor zaprezentowała różne warianty, jak można publikować. Zwróciła również uwagę na aktualną podwyższoną punktację w wykazie czasopism i zaznaczyła, że wariant 70 i 40 punktów to jest to samo co wcześniejsza decyzja o zwiększeniu do 20 punktów, która tak naprawdę nic nie dała. Obecnie inne dyscypliny publikują już za 70 punktów. Pani dyrektor oznajmiła, że w tym momencie to Rada Naukowa przejmuje odpowiedzialność za los instytutu i jego pracowników, i to nie jest tylko kwestia najbliższej oceny, ale istnienia instytutu na Uniwersytecie. Instytuty, które nie przejdą pomyślnie ewaluacji, będą likwidowane. Pani dyrektor powiedziała, że jak najbardziej proponuje i rekomenduje zwiększenie liczby punktów do 70, ale decyzja należy do członków rady. Jako dyrektor przedstawiła sytuację, w jakiej znajduje się instytut i czym skutkuje pozostawienie takiej punktacji, ponieważ jest to tylko pozorne bezpieczeństwo i tak naprawdę to instytut powinien dostosować się do ewaluacji, poszukać takich czasopism, w których może przedstawić to, czym się zajmuje. Pani dyrektor dodała, że warto podjąć taki wysiłek, żeby odbić się od najniższych pozycji we wszelkich rankingach i przede wszystkim nie być na Uczelni jedną ze słabszych dyscyplin. Następnie przewodniczący RN poddał wniosek pod dyskusję.

Głos zabrała dr hab. Anna Sulikowska, która zapytała panią dyrektor, czy wiadomo, jakie będą kryteria kolejnej ewaluacji na rok 2025. Dyrektor odpowiedziała, że jeszcze nie ma żadnych, a lista czasopism też ulegnie zmianie. Prof. Anna Sulikowska powiedziała, że może się zmienić nie tylko lista, ale absolutnie wszystko, zmianie mogą ulec zasady ewaluacji, może się okazać, że kryterium nadrzędnym są np. granty albo projekty międzynarodowe, albo że slotów ma być 10, czy też ponownie będą kryteria ilościowe. Pani profesor uważa, że każdy powinien intensywnie pracować, bo jest to w interesie pracowników instytutu, jednak dla wielu już ten próg 70 i 40 punktów jest wysoki. Oczywiście dla wielu pracowników osiągnięcie dwóch 70 nie będzie stanowić żadnego problemu i będą aspirowali w kierunku 140 punktów i więcej, ale dla niektórych osób próg dwóch 70 punktów może być trudny do osiągnięcia, absolutnie nie mając na myśli, że nie wierzy w swoich kolegów i koleżanki. Zdaniem pani profesor należy podejmować maksymalnie duże wysiłki, starać się wysyłać artykuły do najwyżej punktowanych czasopism, motywować pracowników wszelkimi możliwymi sposobami, lecz próg 70 i 40 punktów dla wielu osób jest już pewną granicą i praca w stresie, szczególnie po ostatniej ocenie pracowniczej dobrych efektów nie przyniesie.

Dyrektor oznajmiła, że pozostawienie 70 i 40 punktów w żaden sposób nie poprawi sytuacji instytutu. Doświadczenie z poprzednich lat wyraźnie pokazuje, że pozostanie na tym poziomie, który jak wiadomo, już teraz jest za niski, gdzie większość instytutów publikuje na poziomie 70 punktów, nic nie zmienia. Natomiast rozumowanie, że ktoś z pracowników sobie nie poradzi, jest błędne, bo obecnie 70 punktów to jest to samo, co kiedyś 20 i 40 punktów. Pani dyrektor powiedziała, że ewaluacja nie dzieli pracowników na młodszych i starszych, mniej czy bardziej doświadczonych. Ewaluacja to punkty i albo ktoś ma pomysł na artykuł, który zostanie przyjęty do czasopisma za 200 punktów, albo do czasopisma za 70 punktów, więc nie jest to kwestia – mogę czy nie mogę, tylko przyjętych nawyków publikacyjnych.

Dr Mirosława Hordy powiedziała, że w 2019 roku było dużo publikacji za 20 punktów, ale to nie była kwestia odpowiedzialności tylko i wyłącznie pracowników. Pracownicy znaleźli się w sytuacji, w której stare zasady kończyły się z końcem 2018 roku a nowe reguły miały obowiązywać od 2019 roku, więc każdy musiał dokończyć rozpoczęte prace nad projektami z poczuciem odpowiedzialności, a kolejne zacząć według zupełnie nowych zasad, kiedy nie obowiązywał okres przejściowy. Pani doktor powiedziała, że nie odczuła żadnego wsparcia czy też wzięcia odpowiedzialności osób wtedy zarządzających za pracowników naukowo-dydaktycznych, a przecież na takich pracownikach opiera się instytut jako jednostka badawcza. Natomiast cały czas słyszy, że ważne są punkty i trzeba zdobywać ich więcej. Pani doktor zwróciła uwagę, że obecna sytuacja instytutu nie wynika tylko z gorszości myślenia i chciałaby, żeby osoby kierujące tym procesem i zarządzające pracownikami widziały również ich realne życie badawcze oraz pracę w rzeczywistych warunkach. Nie uważa, że przyjęcie progu 20 punktów nic nie dało i chciałaby, żeby to zostało docenione, ponieważ pracownicy osiągnęli w dwa lata taki wynik własnymi siłami w sytuacjach, o których większość nie wie, w jakich warunkach musieli pracować, z czym się mierzyli, czego musieli dokonać i jakim kosztem.

Pani doktor powiedziała, że pracuje w warunkach niepokoju i niepewności oraz nie wie, jak będzie wyglądała sytuacja przy kolejnej ewaluacji, czy zostanie zlikwidowany instytut i kierunków filologicznych miałoby nie być. Postawiła pytanie, czy ciągłe podnoszenie do góry poprzeczki jest jedynym sposobem na polepszenie wyników publikacyjnych i zapytała panią dyrektor, czy są osoby, które w ewaluacji wliczają się do liczby N, a mają zero publikacji.

Pani dyrektor odpowiedziała, że nie ma pracowników N0 i wyjaśniła, że w ocenie pracownika została przyjęta punktacja dwa razy po 20 punktów, bo wydawało się, że zwiększenie liczby publikacji przyniesie dobry efekt, ale okazało się, że nie. W ewaluacji chodzi o to, że wartość punktowa danej publikacji musi być możliwie wysoka, dlatego trzeba zacząć pisać już od 70 punktów. Mówiąc, że instytut jest gorszy, pani profesor nie sugeruje, że ktoś miałby mieć niższe poczucie swojej wartości, tylko stawia pytanie, z czego wynika, że instytut jest na końcu i uważa, że ma to związek z niewłaściwymi nawykami publikacyjnymi pracowników. Przejście w ciągu roku na poziom 40 punktów nie poprawiło kondycji instytutu, owszem był to duży skok i sukces, ale instytut dalej jest na końcu w rankingach i jeżeli zostanie wybrany wariant 70 i 40 punktów, to publikacje za 40 punktów będą stracone. Wtedy będzie trzeba nadrabiać do ewaluacji dwa lata bardzo intensywną pracą. Według pani profesor, 40 punktów teraz to jest niewiele w porównaniu z podniesioną punktacją czasopism i należałoby przyjąć, że minimum to jest 70 punktów. Wariantów, jak można publikować, jest sporo. Pani dyrektor zaznaczyła, że pracownicy złożyli swoje plany badawcze, trzeba tylko sprawdzić, czy po zmianach w wykazie czasopism jest czasopismo za wyższe punkty, bo jeśli chodzi o tematykę, to badania na najbliższe dwa lata są przemyślane, więc wszelkie obawy są na wyrost. Publikować można nie tylko w ramach danego zespołu, ale z członkami innych zespołów w jakichkolwiek konfiguracjach językowych. Odnośnie braku wsparcia, o którym mówiła dr Mirosława Hordy, pani dyrektor oznajmiła, że organizuje spotkania z każdym zespołem badawczym, jak również może się spotkać z każdym pracownikiem indywidualnie. Liczy także na wsparcie kierowników i kierowniczek zespołów badawczych. Pani dyrektor rozumie, że jest to wyzwanie, ale spokojnie można tę pracę rozłożyć na dwa lata. W kontekście wymogów ewaluacyjnych trzeba napisać dwie publikacje na dwa lata, ale można pisać więcej i rozwijać swój dorobek naukowy. Jedno nie wyklucza drugiego.

Dr hab. Jolanta Ignatowicz-Skowrońska, prof. US oznajmiła, że trudno jest nie przyznać racji pani dyrektor, bo takie słowa również powtarzała swego czasu i trzeba myśleć o przyszłości instytutu. Niestety ewaluacja może sprawić, że nie będzie instytutu, a kierunki będą wygaszane. Pani profesor powiedziała, że na rok 2022 raczej nie będzie miała publikacji za 70 punktów, tylko za 40, ale co z tego, jeżeli wszyscy nie wypracują takich artykułów, które zapewnią pozytywną ocenę w kolejnej ewaluacji, to może już nie być instytutu. W przypadku otrzymania oceny negatywnej w 2024 roku regulamin stanowi, że będzie powtórnie oceniana za rok i musi tak pracować przez rok 2022, żeby w 2023 roku mieć dwie publikacje, ewentualnie w 2024 roku kolejną. Pani profesor oznajmiła, że z trudnością przyjmuje to do wiadomości, ale żeby zapewnić bezpieczeństwo pracy, trzeba przyjąć te kryteria, mając świadomość, że ocena negatywna nie równa się od razu zwolnieniu z pracy. Natomiast niespełnienie tych kryteriów ewaluacyjnych może doprowadzić do tego, że wszyscy pracownicy stracą pracę.

Dr hab. Adrianna Seniów, prof. US zwróciła uwagę na słowa pani dyrektor o odpowiedzialności za instytut, bo osoby kierujące instytutem tę odpowiedzialność czują najbardziej i propozycja pani dyrektor wynika właśnie z odpowiedzialności za wszystkich pracowników instytutu. Pani profesor zgodziła się ze stwierdzeniem, że nie można zakładać, że instytut jest gorszy. Przypomniała od jakiego punktu instytut zaczynał, jak przez rok pełnił funkcję dyrektora IJ, a potem jak nastąpił duży skok w okresie 2019 - 2020, i teraz w 2021, o czym mówi pani dyrektor. Udało się tego dokonać, ponieważ pracownicy są w stanie taki skok zrobić, a może też dlatego, że zostały podniesione punkty w 2019 roku, bo publikacje, które ukazały się w 2021 roku, w znacznej części są pokłosiem pracy z ubiegłego roku. Pani profesor zwróciła uwagę, że obecnie nie ma pracowników N0, gdzie jeszcze w roku 2018 było kilku, którzy nie mieli publikacji. Uważa, że jakkolwiek pani dyrektor jest w trudnej sytuacji, to dla wspólnego dobra instytutu trzeba podjąć tę trudną decyzję o podniesieniu punktacji do dwóch 70. Wiadomo, jakie są kryteria, a podniesienie liczby punktów wielu czasopismom jest korzystnym i przekonującym argumentem. Patrząc również na dorobek młodych pracowników nauki, którzy publikują bardzo dobrze, pani profesor zauważyła, że wiek, stopień, czy tytuł nie mają w tym przypadku znaczenia i nie są przepustką do dobrych publikacji, tylko mocna publikacja. Jest także wsparcie

finansowe na publikacje i projekty, lecz nie będzie tych funduszy, jeśli instytut nie przejdzie ewaluacji. Pani profesor powiedziała, że nie wiadomo, jak potoczy się ewaluacja, ale być może argumentem dla władz, w przypadku niepomyślnego wyniku, będzie fakt, że instytut jest świadomy i podjął program naprawczy, by w przyszłej ocenie ten wynik podnieść. Prof. Adrianna Seniów oznajmiła, że efektem zwiększenia progu do 20 punktów było pojawienie się publikacji wyżej punktowanych niż tylko za 20 punktów, więc dlaczego nie sięgnąć jeszcze wyżej, po 70 punktów. Są to trudne warunki, ale nie niemożliwe do spełnienia. Pani profesor, rozumiejąc wszystkie trudy i mając świadomość tego, że decyzja pani dyrektor wynika z odpowiedzialności za instytut, poparła wniosek.

Dr hab. Barbara Komenda-Earle, prof. US powiedziała, że jeżeli pracownik zaryzykuje i złoży dwa artykuły do pism wysoko punktowanych za 140 czy 200 punktów, a artykuły nie zostaną przyjęte, to otrzyma ocenę negatywną, ponieważ nie będzie miał żadnych publikacji. Artykuły mogą zostać nieprzyjęte z uwagi nie tylko na problem merytoryczny, ale również przez problem miejsca, a dodatkowo pojawiła się kwestia nadmiaru autorów, więc zwyczajnie nie są one przyjmowane.

Pani dyrektor odpowiedziała, że zawsze jest ryzyko, jeżeli startuje się do czasopism najwyższej punktowanych czy jakichkolwiek innych za 100 czy za 70 punktów, że artykuł może zostać nieprzyjęty albo odrzucony. Wtedy trzeba szukać kolejnych czasopism, ale takie ryzyko trzeba podjąć. Dlatego konieczna jest praca dwutorowa, trzeba zwiększyć wysiłek, napisać kolejny artykuł i próbować zamieścić go w innym czasopiśmie. Dla wszystkich obowiązuje jedna lista czasopism i nie jest to możliwe, żeby nigdzie i nikomu nie została przyjęta publikacja. Zresztą, przy 40 punktowanych czasopismach też są odrzucane publikacje, więc ta obawa przed zwiększeniem liczby punktów do 70 jest zupełnie niepotrzebna, tym bardziej, że na jednej z Rad ds. Nauki Rektor mówił, że w ocenie okresowej nie chodzi o zwalnianie pracowników, tylko o podniesienie punktacji. Już sam fakt, o którym mówiła prof. Adrianna Seniów, że został podjęty wysiłek naprawczy też na pewno będzie w jakiś sposób doceniony. Natomiast pani dyrektor nie może powiedzieć co będzie, w przypadku otrzymania oceny negatywnej i jaka będzie procedura odwoławcza, bo tego nie wiadomo.

Dr hab. Tomasz Szutkowski, prof. US powiedział, że zgadza się z wszystkimi uwagami i spostrzeżeniami dotyczącymi podniesienia poziomu, to nie podlega żadnej dyskusji i jest oczywiste dla każdego pracownika. Natomiast wątpliwości budzą pewne przesłanki natury obiektywnej, i odnosząc się do wypowiedzi pani dyrektor, że instytut jest na końcu w rankingach zaznaczył, że Instytutu Językoznawstwa nie można porównywać z innymi instytutami np. Biologii czy Nauk o Morzu, dlatego że w innych instytutach realia publikacyjne są zupełnie inne. Tam impact factory powodują, że publikacje są kilkukrotnie wyżej punktowane niż publikacje z językoznawstwa i wiadomo, że tych wyników nie można porównywać w liczbach bezwzględnych tylko względnych. Pan profesor zwrócił uwagę, że czasopismom zagranicznym nie została podwyższona punktacja, tylko ministerstwo podniosło punktację polskim czasopismom. Zaznaczył, że ważną kwestią jest procedura wydawnicza, która niejednokrotnie jest bardzo długa i wiadomo, że jeżeli uczelnia ma czasopisma wysoko punktowane, to sporą część tych artykułów rezerwuje dla swoich pracowników. Z korzyścią dla instytutu byłoby, gdyby czasopismo kierowane przez prof. Adriannę Seniów miało 70 punktów, bo wtedy byłaby to szansa dla przynajmniej kilku tekstów językoznawczych na ukazanie się z taką punktacją. Pan profesor uważa, że nikt z pracowników nie ma wątpliwości co do tego, że trzeba pracować i podnosić poziom, chodzi tylko o to, w jakich realiach pracownicy działają i jakie mają faktyczne możliwości publikacyjne w tych czasopismach, tym bardziej, że po podwyższeniu punktacji czasopism sytuacja staje się dynamiczna i okazuje się, że teksty wcześniej przyjęte teraz nie będą publikowane, gdyż redakcja ma takie prawo.

Dr Mirosława Hordy poinformowała, że na posiedzeniu Senatu zgłosiła w wolnych wnioskach kwestię praktyki wydawniczej, gdyż jest ona problematyczna z tego względu, że wysyłane artykuły do czasopism są długo przetrzymywane albo są przyjmowane do druku, po czym zostają odesłane z różnych względów, bądź też zostają odesłane po dwóch pozytywnych recenzjach, bo redakcja rezygnowała. Przekazała, że tego rodzaju przypadki można zgłaszać do pana Prorektora, gdyż pracownicy właściwie nie mają żadnych instrumentów na wpływanie na poziom etyczny tych redakcji.

Pani dyrektor oznajmiła, że jeśli nawet zostanie odrzucony artykuł po pozytywnych recenzjach, to w takiej sytuacji Rektor raczej nie oceni działalności pracownika jako negatywnej, bo to jest zupełnie poza pracownikiem. Pani profesor sądzi, że

ocena negatywna może być od komisji oceniającej, ale przy odwołaniu takie przypadki raczej nie mogą skutkować oceną negatywną. Uważa, że załączona dokumentacja z informacją, że napisany artykuł do czasopisma za 70 czy 140 punktów został odrzucony i wysłany do kolejnego czasopisma, też w jakiś sposób będzie brana pod uwagę, aniżeli przy ocenie negatywnej, publikacja za 20 punktów. Wyjaśniła też, że zagraniczne czasopisma nie podniosły punktów, gdyż one mają już 70 i więcej punktów i jest ich dosyć sporo. W kwestii porównania z innymi dyscyplinami pani dyrektor oznajmiła, że humanistyczne dyscypliny mają punktację w tej chwili na poziomie 70 punktów i więcej. Możliwości publikacyjnych za więcej niż 20 i 40 punktów, do których pracownicy się przyzwyczaili, jest wiele, tylko konieczna jest, co podkreśla pani dyrektor, potrzeba zmiany nawyków publikacyjnych.

Prof. Tomasz Szutkowski jest zdania, że punktem spornym w całej tej sytuacji jest kwestia, jak to będzie przy ocenie pracownika, ponieważ w zarządzeniu rektora nie ma tych zapewnień, o których mówi pani dyrektor, są to tylko ustne zapewnienia i nie stanowią one przepisu. Stąd lęki i obawy wśród pracowników, które dodatkowo nasilają doświadczenia obecnej oceny, która skutkowałą dużą liczbą ocen negatywnych.

Pani dyrektor wyjaśniła, że problemem przy obecnej ocenie były dwa sprzeczne przepisy, uchwała RNIJ z 2019 roku o zwiększeniu liczby punktów do 20 oraz zarządzenie rektora, które podnosiło próg do 40 punktów. Natomiast teraz toczy się dyskusja, jaką instytut zamierza przyjąć politykę punktacyjną, publikacyjną do oceny okresowej na najbliższe dwa lata. Będzie to decyzja jednoznaczna, i jaka zostanie podjęta, taka będzie obowiązywała i będzie miała określone swoje skutki. Rozumie, że w zarządzeniu nie ma zapisów tych słownych zapewnień i też nie może powiedzieć, jak będzie w przypadku odwołań, ale zaznaczyła, że w obecnej sytuacji instytut ma do wyboru - albo przestaje istnieć, bo przyjął bezpieczną perspektywę oceny okresowej, albo podnosi liczbę punktów do 70 i sprostą wymogom oceny zachowując miejsca pracy.

Zdaniem dr hab. Anny Sulikowskiej problem z oceną jest taki, iż zakłada się, że przy podniesieniu liczby punktów do dwóch 70 wszyscy pracownicy ten warunek spełnią, natomiast jeżeli tak się nie stanie, to wtedy nikt nie będzie tworzył i nikt nie będzie pracował. Na jednym z zebrań instytutu, na prośbę pani dyrektor, pracownicy jednoznacznie zapewnili, że będą podejmowali naukowe wysiłki. Bardzo wielu z nich te wysiłki wzmogło i w rezultacie została podwojona liczba punktów w 2021 roku, i nie było wtedy mowy o negatywnych skutkach. Pani profesor powiedziała, że nie podaje w wątpliwość tego, że wszyscy muszą pracować, tylko czy metoda kija jest najlepszą metodą motywowania pracowników.

Pani dyrektor odpowiedziała, że absolutnie tak nie jest i patrząc na całą ewaluację, to 70 punktów jest średnim poziomem. Wszyscy pracownicy powinni wiedzieć i przyjąć to jako fakt, że trzeba publikować za 70 punktów. Pozostanie na dotychczasowym poziomie nie daje szansy dla instytutu, żeby podnieść wynik ewaluacyjny.

Dr hab. Anna Sulikowska powiedziała, że w kręgu jej zainteresowań badawczych nie uległa podwyższeniu liczba punktów żadnego czasopisma międzynarodowego, a publikacja za 70 punktów wciąż jest uznawana za wybitne osiągnięcie naukowe i ma być premiowana w systemie motywacyjnym. Pani profesor przyznała, że w wielu międzynarodowych czasopismach pojawia się problem nadmiaru polskich tekstów.

Prof. Barbara Komenda-Earle przyłączyła się do wypowiedzi prof. Anny Sulikowskiej i oznajmiła, że nie wiadomo, jak ministerstwo będzie podchodziło do ewaluacji i jak będzie przebiegała ocena. Zapytała, dlaczego neguje się wszystkie czasopisma niżej punktowane, oraz skąd wiadomo, że instytut zostanie oceniony według 70 punktów. Pani profesor zwróciła uwagę, ile pracy pójdzie na marne, skoro artykuły z mniejszą punktacją nie liczą się.

Pani dyrektor oznajmiła, że nie wiadomo, jakie będą wymogi, ale na pewno zmieni się lista czasopism, ale jak, tego nie wiadomo. Uważa, że strategię instytutu należy opierać na zdobytym doświadczeniu z lat poprzednich, obowiązujących wymogach i aktualnej liście czasopism. Natomiast zastanawianie się nad kolejną ewaluacją jest zbędne, bo dopiero gdy pojawią się nowe kryteria będzie trzeba zastanowić się, jak je przyjąć. Pani dyrektor wyjaśniła, że publikacje z niższą punktacją nie są brane pod uwagę, dlatego że w ewaluacji jest przyjęta wartość referencyjna, która jeszcze nie jest znana, ale do której instytuty w danej dyscyplinie będą musiały się odnieść. Dlatego każdy instytut dąży ku temu, aby mieć jak najwyższe punkty i być jak najbliższej wartości referencyjnej w odniesieniu, do której będą oceniane wszystkie instytuty w danej dyscyplinie.

Prof. Adrianna Seniów zwróciła uwagę, że artykuły z mniejszą liczbą punktów czy artykuły w monografiach, nie przypadną, ponieważ trzeba pracować dwutorowo, i z jednej strony jest ewaluacja, której musi się poddać instytut, a z drugiej strony każdy pracuje na swój indywidualny dorobek naukowy, który będzie oceniany w ramach procedur awansowych. Tym samym artykuły za 20 czy 40 punktów również się liczą, bowiem wzmocnią dorobek naukowy pracownika.

W opinii prof. Barbary Komendy-Earle takie artykuły się nie liczą, ponieważ w procedurze awansowej np. do profesury zwyczajnej pod uwagę bierze się tylko najważniejsze osiągnięcie i komisja nie uwzględni artykułów za 20 czy 40 punktów. Pani dyrektor odrzekła, że najważniejsze jest główne osiągnięcie, ale dorobek naukowy również jest istotny. Punktacja nie odzwierciedla jakości prac, bo są czasopisma za 20 punktów, które wymagają większego nakładu pracy, niż przy niektórych czasopismach za 40 czy 70 punktów, i to co powiedziała prof. Seniów jest słuszne. Warto pisać artykuły za 20 czy 40 punktów, jeśli uzna się, że są one związane z naszą specyfiką badawczą i wzmocnią indywidualny dorobek naukowy. Natomiast do ewaluacji trzeba mieć dwie publikacje za możliwie najwyższe punkty z listy czasopism, one zaliczają się do dorobku naukowego, ale to jest tylko jedna część pracy naukowej, drugą część stanowią publikacje poza ewaluacją i tutaj można pisać do wszelakich czasopism jakkolwiek punktowanych.

Następnie wobec braku kolejnych zgłoszeń przewodniczący RN zamknął dyskusję i zarządził głosowanie.

Nad wnioskiem przeprowadzone zostało elektroniczne głosowanie jawne. Przewodnicząca komisji skrutacyjnej dr hab. Anna Sulikowska odczytała wyniki głosowania, które są zawarte w protokole z systemu Rada24, stanowiącym załącznik do oryginału protokołu. Rada Naukowa IJ pozytywnie zaopiniowała wniosek pani dyrektor IJ, podejmując **uchwałę nr 39/2021** w sprawie zaopiniowania wniosku Dyrektorki Instytutu Językoznawstwa o zwiększenie liczby punktów wymaganych w parametrze A określonym w kryteriach oceny okresowej nauczycieli akademickich.

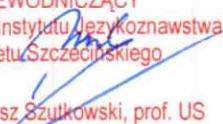
POZOSTAŁE SPRAWY

5. Wolne wnioski.

Prof. Jolanta Ignatowicz-Skowrońska oraz prof. Adrianna Seniów poinformowały, że nie będą mogły uczestniczyć w zebraniu pracowników instytutu ze względu na zaplanowane zajęcia.

6. Zamknięcie posiedzenia.

Przewodniczący dr hab. Tomasz Szutkowski, prof. US zamknął posiedzenie Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa w trybie zdalnym.

PRZEWODNICZĄCY
Rady Naukowej Instytutu Językoznawstwa
Uniwersytetu Szczecińskiego

dr hab. Tomasz Szutkowski, prof. US

Protokół sporządziła:
mgr Monika Wójtowicz